

POSTANOWIENIE

Dnia 6 września 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania S. B.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.
o prawo do emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 6 września 2016 r.,
zażalenia organu rentowego na wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 10 listopada 2015 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w B. wyrokiem z dnia 8 września 2014 r. oddalił odwołanie wnioskodawcy S. B. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. z dnia 31 marca 2014 r. odmawiającej wnioskodawcy prawa do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach bowiem nie udokumentował on 15 letniego okresu tej pracy.

Sąd Okręgowy ustalił, że wnioskodawca S. B., urodzony 3 czerwca 1951 r., na dzień 1 stycznia 1999 r. posiadał 30 lat i 19 dni ogólnego stażu pracy. W dniu 11 października 1973 r. wnioskodawca podjął zatrudnienie w F. w B. na stanowisku

montera samochodowego na Wydziale WP-23, które to stanowisko, zgodnie z angażami zajmował do dnia 31 grudnia 1982 r., wykonując prace montażowe kluczem pneumatycznym. W tym okresie nie wykonywał on pracy w szczególnych warunkach, ponieważ stale i w pełnym wymiarze czasu pracy nie pracował w kanałach remontowych. Od dnia 1 stycznia 1981 r. do dnia 28 lutego 1983 r. pracodawca powierzył wnioskodawcy stanowisko kierowcy na wydziale WP-14, a następnie od dnia 1 marca 1983 r. do dnia 15 sierpnia 2000 r. pracował on na wydziale WP-14 na stanowisku: kierowcy brygadzysty, ustawiacza, montera brygadzysty. Wnioskodawca, stosownie do powierzonych mu obowiązków, odbierał wyprodukowane samochody marki F. ze stanowiska diagnostycznego, umieszczał samochody na specjalnych rolkach, sprawdzając wszystkie układy. W przypadku stwierdzenia usterek, zajmował się ich naprawą. Część prac wykonywał na podnośniku lub na placu napraw. Jako brygadzysta organizował pracę pozostałym pracownikom brygady, zapewniał dostawy lakieru do napraw samochodów. W tej samej hali produkcyjnej mieściły się wydziały: montażowy, lakiernia i spawalnica. Wykonywane tam prace były w zapyleniu, hałasie i spalinach. Wnioskodawca nie zajmował żadnego ze stanowisk pracy, które pracodawca, zgodnie z opracowanym wykazem zaliczał do prac w szczególnych warunkach, a mianowicie: spawacza elektrycznego i gazowego, lakiernika-malarza, mieszacza farb i lakierów, szlifierza szlifierkami pneumatycznymi.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że wnioskodawca w okresie od dnia 11 października 1973 r. do dnia 31 grudnia 1998 r. nie wykonywał prac w szczególnych warunkach wymienionych w załączniku A do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm., dalej jako rozporządzenie z dnia 7 lutego 1983 r.). Na taką ocenę charakteru pracy wykonywanej przez wnioskodawcę wpłynęły zeznania świadków oraz wnioskodawcy, z których wynika, że świadczył on pracę jedynie w warunkach uciążliwych. A zatem nie spełnił on łącznie przesłanek warunkujących przyznanie emerytury w wieku obniżonym wymienionych w art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach

z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (aktualnie jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 887), ponieważ nie wykazał 15 lat pracy w szczególnych warunkach.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości apelacją wnioskodawca zarzucając:

- 1) naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwą wykładnię przepisów rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. przez przyjęcie, że nie pracował w szczególnych warunkach, w sytuacji gdy zajmował się pracami przy spawaniu i wycinaniu elektrycznym, gazowym, atomowodorowym (dział XIV pkt 12) oraz lakierowaniem ręcznym lub natryskowym (dział XIV pkt 17), a ponadto praca na stanowisku brygadzysty lub ustawiacza prawdopodobnie może być zakwalifikowana jako dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie (dział XIV pkt 24),
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że z zeznań świadków oraz wnioskodawcy nie wynika, aby pracował on w szczególnych warunkach,
- 3) naruszenie przepisów postępowania przez oddalenie wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodów z zeznań świadków: Z. D., W. G., J.P., J. R., J. S. na okoliczność wykonywania pracy w T. na tych samych stanowiskach co pracownicy w B., a które w zakładzie w T. kwalifikowane są jako praca w szczególnych warunkach oraz dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność, czy praca w lakierni odpowiada pracy wymienionej w wykazie A dziale XIV pkt 17 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., a to lakierowanie ręczne lub natryskowe – niezhermetyzowane.

Wnioskodawca w oparciu o powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i przyznanie mu prawa do emerytury, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. W uzasadnieniu zarzutów apelacji wskazano, że nie jest dopuszczalne, aby taka sama praca wykonywana na takich samych stanowiskach w dwóch jednostkach organizacyjnych pracodawcy była inaczej traktowana, co prowadzi do nieuzasadnionego zróżnicowania sytuacji pracowników w zakresie spełniania uprawnień do nabycia prawa do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...) wyrokiem z dnia 10 listopada 2015 r. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu – Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w B. do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności stwierdził, że decydujące znaczenie dla uznania konkretnego rodzaju lub stanowiska pracy za pracę wykonywaną w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze ma to, czy jest to praca wymieniona w rozporządzeniu z dnia 7 lutego 1983 r. oraz w wykazach stanowiących załącznik do tego rozporządzenia. Samo wymienienie danego stanowiska czy rodzaju prac warunkujących przyznanie prawa do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach nie może być interpretowane w oderwaniu od rodzaju zakładu czy danej branży, w którym praca była wykonywana. W tym kontekście, nawet jeśli w zakresie czynności wnioskodawcy nie znajdowało się *stricto* wykonywanie prac wymienionych w załączniku do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., to wykonywał on swoją pracę w określonych warunkach, na hali, bez wyodrębnionych pomieszczeń, bez wentylacji, przegród, izolacji, będąc narażony na tę samą emisję czynników, co pozostali pracownicy, w tym pracujący w szczególnych warunkach wprost, jak i pracownicy, wykonujący prace, o których mowa w dziale XIV załącznika A do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., to jest kontrolę międzyoperacyjną, kontrolę jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Następnie Sąd Apelacyjny podniósł, że z urzędu znane mu są z innych spraw, w tym między innymi ze sprawy III AUa (...) J. G., warunki pracy w hali położonej na terenie dawnej F. w B., w której mieściło się wiele wydziałów, a środowiska pracy oddziaływały na siebie. W hali nie było klimatyzacji, wentylacji, brak jest informacji o stosowaniu przez pracodawcę środków ochrony bezpośredniej. W ramach prac wykonywanych na wydziale montażowym, lakierni, spawalni zajmowano się spawaniem, szlifowaniem, lakierowaniem, diagnostyką układów samochodowych. Skutkiem wykonywanych czynności na hali był hałas, unosiły się opary i pyły ze szlifowania na sucho, z epidanu i z rozpuszczalników. Z prób hamulców i sprzęgieł unosił się azbest.

W tej sytuacji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji powinien ponownie przeprowadzić postępowanie dowodowe w celu ustalenia w jakim okresie wnioskodawca pracował w jakim miejscu, pod wpływem jakich czynników się znajdował wykonując dane czynności zawodowe, czy było to stale na hali i czy poza halą również wykonywał czynności objęte charakterystyką prac w szczególnych warunkach oraz w jakim wymiarze czasu pracy. Dokonane w sprawie przez Sąd pierwszej instancji ustalenia koncentrują się natomiast na porównaniu warunków pracy w F. w B. i T., wyjaśnianiu dlaczego pracownicy w T. otrzymywali świadectwa pracy w szczególnych warunkach, z kim przyjaźnił się wnioskodawca, mimo że kwestią sporną nie było rozstrzygnięcie różnic pomiędzy F. w B. a F. w T.. Istotą sporu było wyjaśnienie, czy wnioskodawca wykonywał prace w szczególnych warunkach, jakie proporcje stanowili lakiernicy w stosunku do innych pracowników. Sąd Apelacyjny skonstatował, że po odsłuchaniu zeznań świadków nie ma możliwości ustalenia stanu faktycznego wystarczającego do rozstrzygnięcia, ani kontroli instancyjnej. Oznacza to, że Sąd pierwszej instancji powinien od nowa w całości przeprowadzić postępowanie dowodowe nakierowane na kwestię szczególnych warunków w hali F. w B., mając na względzie, że wykładnia ścisła przepisów rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. nie może być sprzeczna z logiką.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w całości zażaleniem Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. zarzucając naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. polegające na przyjęciu, że w sprawie zachodzi nierozpoznanie istoty sprawy przez Sąd pierwszej instancji oraz konieczne jest przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...) do merytorycznego rozstrzygnięcia z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zażaleniowego.

Według skarżącego Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w całości, ponieważ ustalił w jakim okresie wnioskodawca pracował w danym miejscu i pod wpływem jakich czynników wykonywał określone czynności. Ponadto skarżący zaznaczył, że sąd drugiej instancji posiada kompetencję wynikającą z art. 382 k.p.c. upoważniającą ten sąd do uzupełnienia postępowania dowodowego. Doprowadzenie do sytuacji prowadzenia postępowania dowodowego

od początku w pierwszej instancji przeczy zasadzie sprawnego i ekonomicznego procesu, która jest jedną z podstawowych zasad postępowania cywilnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 394¹ § 1¹ k.p.c., zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Rozważając charakter tego zażalenia Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że kontrola dokonywana w ramach tego środka powinna mieć charakter formalny, skupiający się na przesłankach uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji. Ponieważ zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. jest skierowane przeciwko uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, przeto ocenie w tym postępowaniu zażaleniowym może być poddana jedynie prawidłowość zakwalifikowania przez sąd odwoławczy określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej przez ten sąd podstawie orzeczenia kasatoryjnego. Ocena ta nie obejmuje natomiast zarówno merytorycznego stanowiska prawnego sądu drugiej instancji, jak i prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się do kwalifikacji powstałej sytuacji procesowej w kontekście przesłanek z art. 386 § 2 i § 4 k.p.c. Oznacza to, że Sąd Najwyższy sprawdza jedynie, czy rzeczywiście doszło do nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo czy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, bądź czy w rachubę wchodziła podstawa nieważności postępowania. Tylko spełnienie lub niespełnienie tych przesłanek ma znaczenie w postępowaniu wywołanym wniesionym zażaleniem (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2014 r., III PZ 6/14, LEX nr 1486981; z dnia 30 września 2014 r., III UZ 9/14, LEX nr 1515151; z dnia 21 października 2014 r., III PZ 9/14, LEX nr 1532750; z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 112/14, LEX nr 1677146; z dnia 22 lipca 2015 r., I UZ 6/15, LEX nr 1767098). Sąd drugiej instancji na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga

przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Ponadto w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że przepis ten nie statuuje obowiązku, a jedynie możliwość rozstrzygnięcia kasatoryjnego (por. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 9 lipca 2009 r., II PK 311/08, LEX nr 533041; z dnia 13 listopada 2002 r., I CKN 1149/00, LEX nr 75293; z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00, OSNP 2004 nr 3, poz. 46).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny jako podstawę wyroku kasatoryjnego powołał tę drugą przesłankę, wskazując na konieczność przeprowadzenia w całości postępowania dowodowego dla ustalenia, czy wnioskodawca pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach. Należy jednak zauważyć, co prawidłowo podnosi skarżący w uzasadnieniu zażalenia, iż Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe, bowiem przesłuchał świadków: J. S., J. G., W. H., E. T. oraz wnioskodawcę i na podstawie zgromadzonych dowodów, w tym akt osobowych, dokonał oceny prawnej żądania wnioskodawcy, uznając, że nie nabył on prawa do emerytury z uwagi na niewykazanie 15 lat pracy w szczególnych warunkach.

Sąd Najwyższy wielokrotnie zwracał uwagę, że przesłanki uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania nie powinny być interpretowane rozszerzająco. Nawet potrzeba znacznego uzupełnienia postępowania dowodowego nie może stanowić podstawy do wydania przez sąd drugiej instancji wyroku kasatoryjnego. Kierując się wykładnią językową jest pewne, że sąd drugiej instancji nabywa uprawnienia kasatoryjne wyłącznie wówczas, gdy w sprawie nie przeprowadzono postępowania dowodowego albo przeprowadzono dowody na okoliczności nieistotne w sprawie (por. postanowienie Sądu Najwyższego: z dnia 3 marca 2016 r., II CZ 110/15, LEX nr 2009506; z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 112/14, LEX nr 1677146; z dnia 21 października 2014 r., III PZ 9/14, LEX nr 1532750; z dnia 5 listopada 2013 r., II PZ 28/13, OSNP 2014 nr 10, poz. 146 i powołane tam orzecznictwo). Dodatkowo w obecnym stanie prawnym, ze względu na przyjęty model apelacji pełnej, postępowanie przed sądem drugiej instancji stanowi kontynuację postępowania pierwszoinstancyjnego. A zatem usunięcie wadliwości lub uzupełnienie postępowania dowodowego, nawet w znacznym zakresie, bez względu na ich znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, powinno nastąpić w

drugoinstancyjnym - a nie ponowionym pierwszoinstancyjnym postępowaniu (por. postanowienie Sądu Najwyższego: z dnia 2 grudnia 2015 r., IV CZ 64/15, LEX nr 1963393; z dnia 21 listopada 2013 r., III CZ 51/13, LEX nr 1422036 oraz z dnia 15 lutego 2013 r., I CZ 4/13, LEX nr 1308016).

W tym kontekście nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, że zachodziła potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Istotą sprawy o prawo do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach jest między innymi wykazanie 15 letniego okresu takiej pracy. Na tą okoliczność Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe i dokonał oceny przeprowadzonych dowodów, a zatem nie można uznać, że zachodzi jedna z przesłanek wymienionych w art. 386 § 4 k.p.c. Oceny tej nie zmienia również to, że świadkowie, co akcentuje Sąd Apelacyjny, koncentrowali się także na innych zagadnieniach, które nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy.

W świetle powyższej argumentacji, uznając za zasadny zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c., Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c. w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c. orzekł jak w sentencji.